

Renata Duda

## Czy Zachód wspiera Ukrainę?

W ramach sfinalizowanego w połowie 2018 r. kontraktu o wartości 47 milionów USD Ukraina zakupiła od Stanów Zjednoczonych (USA) 210 przeciwpancernych pocisków kierowanych FGM-147 Javelin oraz 37 wyrzutni ze stanowiskami dowodzenia. Umowa, zawarta zgodnie z procedurą rządowej sprzedaży broni (*Foreign Military Sales, FMS*), obejmuje również wsparcie techniczne rządu USA i producenta broni (Raytheon/Lockheed Martin Javelin Joint Venture) oraz pakiet szkolenia podstawowego. Broń, o którą Kijów zabiegał od chwili wybuchu konfliktu z Federacją Rosyjską (FR) w marcu 2014 r., ma znacząco przyczynić się do poprawy długoterminowych zdolności obronnych Ukrainy, niezbędnych do utrzymania jej niepodległości i integralności terytorialnej.

Wybór Donalda Trumpa na stanowisko prezydenta USA został przyjęty na Ukrainie powściągliwie. Reakcja ta wynikała z braku spójnej wizji relacji dwustronnych oraz retoryki kampanii wyborczej, z której wynikało, że Ukraina nie znajdzie się wśród priorytetów polityki zagranicznej USA. Co więcej, można było wywnioskować, że Trump nie wyklucza możliwości osiągnięcia porozumienia między USA i FR. Oznaczałoby to uznanie rosyjskiej dominacji na obszarze byłego ZSRR ze wszystkimi konsekwencjami tego dla Ukrainy. Niezależnie od tychże obiekcji, na relacje na linii Kijów-Waszyngton wpływ miały wcześniejsze zobowiązania USA wobec Ukrainy, w tym kwestie pomocy finansowej i technicznej. W USA osiądł debaty na temat stosunków USA-Ukraina był przedstawiony w 2014 r. przez Departament Stanu i Kongres USA plan wzmocnienia ukraińskich zdolności obronnych poprzez wyposażenie Ukrainy w systemy obrony przeciwpancernej Javelin<sup>i</sup>. Kijów zabiegał o to od chwili wybuchu konfliktu z Rosją w marcu 2014 r. Po aneksji Krymu przez FR pomoc USA dla Ukrainy ukierunkowana była na wsparcie szeroko zakrojonych reform politycznych i gospodarczych oraz – choć w znacznie mniejszym stopniu – na szkolenia ukraińskiej armii oraz dostawy sprzętu wojskowego. Te ostatnie objęły wyposażenie indywidualne, środki łączności, radary kontrbateryjne oraz pojazdy klasy Humvee.

Ciekawostką jest, że niezależnie od nacisków przedstawicieli Departamentu Stanu, lobby wojskowego oraz okoliczności, które mogłyby zostać zinterpretowane jako pretekst do wzmocnienia potencjału obronnego Ukrainy, jak np. zestrzelenie przez prorosyjskich separatystów samolotu malezyjskich linii lotniczych nad obszarem Donbasu, ówczesny prezydent USA Barack Obama nie wyraził zgody na rządowe transfery broni letalnej na dużą skalę w ramach procedury FMS<sup>ii</sup>. W okresie prezydentury Obamy zatwierdzono jedynie eksport komercyjny broni letalnej, tj. przy zastosowaniu formuły sprzedaży bezpośredniej (*Direct Commercial Sales, DCS*)<sup>iii</sup>. Można domniemywać, że administracja Obamy, za którego kadencji doszło do podpisania porozumień mińskich (2014 r.), obawiała się, że zwiększenie pomocy wojskowej dla Ukrainy utrudniłoby negocjacje i jednocześnie mogłoby doprowadzić do eskalacji działań militarnych oraz działań dezinformacyjnych prowadzonych przez Rosję. Nie bez znaczenia w tym kontekście było również dążenie Obamy do utrzymania transatlantyckiej solidarności, czyli swoistego „wspólnego frontu” działań z Unią Europejską w kwestii militarnego wsparcia Ukrainy oraz utrzymywania sankcji gospodarczych wobec FR.

Do zmiany stanowiska administracji USA doszło 22 grudnia 2017 r., kiedy Donald Trump uruchomił procedurę rządowego transferu (FMS) systemów Javelin na Ukrainę, znosząc tym samym ograniczenia nałożone podczas prezydentury Obamy. 1 marca 2018 r. Agencja ds. Współpracy Obronnej (*Defense Security Cooperation Agency, DSCA*) poinformowała o uzyskaniu akceptacji Departamentu Stanu na tę

sprzedaż. Decyzję Trumpa odczytano jako wyraźny sygnał polityczny wysłany w kierunku Moskwy, świadczący o (i) poparciu Ukrainy przez państwa członkowskie NATO oraz o (ii) gotowości państw zachodnich do wsparcia Ukrainy w jej walce z prorosyjskimi separatystami na obszarze Donbasu<sup>iv</sup>.

Jeśli chodzi o wydźwięk militarny decyzji Trumpa, jest on zdecydowanie mniejszy. Ekspertcy są zgodni, że transfer broni nie zniweluje rosyjskiej przewagi na polu walki, choć może podnieść koszt rosyjskich operacji bojowych i tym samym zmusić Rosję do wycofania się z działań destabilizacyjnych na wschodzie Ukrainy. Nie bez znaczenia są jednak długofalowe efekty wzmocnienia ukraińskiej armii nowoczesnymi systemami Javelin. Ich wykorzystanie wymaga przeprowadzenia głębokiej reformy sił militarnych Ukrainy zarówno w odniesieniu do stanu uzbrojenia, jak i systemu dowodzenia. W debacie związanej z decyzją Trumpa nie brakowało głosów krytycznych. Jak np. argumentował Charles Kupchan, oczekiwanie, że FR wycofa się z Ukrainy z powodu wysokich kosztów (finansowych i osobowych), jest błędne. Wręcz przeciwnie, za pomocą szeroko zakrojonych działań dezinformacyjnych FR będzie obwiniała USA za eskalację konfliktu i podejmie kroki w celu zrównoważenia potencjalnych strat w zdolnościach wojskowych. Kupchan zwrócił też uwagę na dotychczasową europejską solidarność wobec Ukrainy, która jest najmocniejszą stroną Zachodu. Jednostronne działania USA w kwestii transferu broni mogłyby tę solidarność naruszyć, co groziłoby eskalacją konfliktu i oddaleniem możliwości zawarcia porozumienia.

Pod koniec kwietnia 2018 r. Departament Stanu potwierdził dostawę pocisków Javelin oraz ich wyrzutni na Ukrainę, zaznaczając, że broń ta ma podnieść potencjał obronny Ukrainy i stąd nie wpłynie na równowagę sił w regionie. Również strona ukraińska potwierdziła, że broń zostanie użyta jedynie w przypadku ataku Rosji na pozycje wojsk ukraińskich. Zapewnienia te zgodne są z warunkami postawionymi przez USA, które pomimo decyzji o eksporcie broni starają się zminimalizować prawdopodobieństwo przechwycenia systemów raketowych przez Rosjan. Dowództwo ukraińskie zagwarantowało więc, że systemy Javelin będą przechowywane w wojskowych centrach szkoleniowych i regularnie kontrolowane przez amerykańskich żołnierzy, że nie trafią na linię frontu. Podsumowując, należy stwierdzić, że defensywny charakter dostarczonej broni oraz jej stosunkowo niewielka ilość nie są w stanie zmienić losów wojny w sensie militarnym. Broń, o którą Kijów zabiegał ponad trzy lata, może w sposób znaczący zwiększyć koszty prowadzenia rosyjskich operacji bojowych i zmusić Moskwę do wycofania się ze wschodniej części Ukrainy. Może również służyć jako potencjalna karta przetargowa w rozmowach pokojowych prowadzonych w tzw. formacie normandzkim. Transfer nowoczesnych pocisków przeciwpancernych jest też niewątpliwie niezbędnym etapem modernizacji Ukraińskich Sił Zbrojnych. Co najważniejsze, stanowi również wyraz wsparcia zachodnich sojuszników dla Ukrainy.

**Renata Duda**, dr hab., adiunkt w Zakładzie Studiów Strategicznych i Europejskich Instytutu Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Wrocławskiego. Specjalizuje się w polityce zagranicznej USA wobec Ukrainy i państw członkowskich Unii Europejskiej oraz w teoriach procesu decyzyjnego.

---

<sup>i</sup> FGM-148 Javelin jest to ręczny system przeciwpancerny, składający się z jednostki dowodzenia i odpalania (*Command and Launch Unit, CLU*) oraz przeciwpancernego pocisku kierowanego. System znajduje się na wyposażeniu sił zbrojnych USA i ich europejskich sojuszników od lat 90. i uważany jest za prosty w użytkowaniu i bardzo skuteczny jako broń defensywna w przypadku ataków czołgowych. Tego typu precyzyjnego i nowoczesnego uzbrojenia brakowało w dotychczasowym wyposażeniu armii ukraińskiej. Kijów produkuje własne systemy przeciwpancerne, np. typu Stugna-P, ale o znacznie mniejszych możliwościach.

<sup>ii</sup> Jest to główny kanał eksportu amerykańskiej broni angażujący Departament Obrony, który w imieniu rządu USA negocjuje warunki transferu uzbrojenia i technologii militarnych z zagranicznymi nabywcami.

<sup>iii</sup> Tego rodzaju transfery negocjowane są prywatnie (bez pośrednictwa agend rządowych) pomiędzy amerykańskimi firmami i zagranicznymi kontrahentami, wymagane jest jednak uzyskanie licencji Departamentu Stanu, niezbędnej do sfinalizowania transakcji.

<sup>iv</sup> Cf. Romantsov, R. (2017) 'Siły ONZ na Donbasie – pokój czy legalizacja nieuznanych republik?', *KOMENTARZE IESW*, Nr 45 (14/2017), 2017-10-20, <http://www.iesw.lublin.pl/komentarze/45>